

Ks. CZESŁAW BARTNIK

Z PREHISTORII NAUKI AKWINATY O BOGU
JAKO SAMOISTNYM ISTNIENIU

1. „Wszelka forma stworzona — czytamy w *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu — musi uczestniczyć w istnieniu... Ale istnienie nabyte przez uczestnictwo staje się ograniczone zależnie od pojemności uczestniczącego. I dlatego tylko Bóg, który jest samym swym istnieniem, jest aktem czystym i nieskończonym”¹. Jest to jeden z licznych tekstów, w których Akwinata formułuje naukę o Bogu jako Samoistnym Istnieniu. I trzeba stwierdzić, że w nauce tej uderza nie tyle może sama idea „odsiebności” (*aseitas*) Bożej, ile jakieś najbardziej egzystencjonalne rozumienie Aktu czystego. „Oto po raz pierwszy u Tomasza — jak na przykład wyjaśniają niektórzy filozofowie, jednak jak zobaczymy, nie zupełnie słusznie, — krystalizuje się koncepcja Boga jako samoistnego istnienia (*ipsum esse subsistens*). Walnie przyczynia się do tej (największej chyba w dziejach myśli ludzkiej) zdobyczy filozoficznej po raz pierwszy w pełni i konsekwentnie przemyślana nauka o złożoności wszystkich bytów stworzonych z realnie się wzajemnie różniących: istoty i istnienia. W tej perspektywie ukazuje się Bóg jako jedyny byt, którego istotą jest istnienie, podczas gdy jestestwa stworzone istnienie tylko posiadają. Olśniony głębią tej myśli wyczytywał ją św. Tomasz również i w objawionych tekstach Księgi Wyjścia (3, 14), w których Bóg sam siebie nazywa tym, który jest. Teologowie, którzy przed Tomaszem rozważali ten tekst, rozumieli go jednak zupełnie inaczej, i to co najistotniejsze w Bogu, a dostępne naszemu poznaniu, pojmowali jako niematerialność, wieczność, stałość itp. Wszystko to były ujęcia natury Bożej od strony istoty (*Deus — essentia*). Pierwszy dopiero Tomasz położył zdecydowanie akcent na istnieniu i dlatego koncepcja Boga jako istnienia (*Deus — existentia*) jest szczytowym osiągnięciem jego twórczości filozoficznej”².

¹ *Summa Theologica*, I, 75, 5 ad 4. Cytat w tłumaczeniu S. Swierżawskiego: *Św. Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku*, Poznań 1956, s. 45. Poza tym dokładniejszy wykład nauki o Bogu jako samoistnym istnieniu Akwinata podaje m. in.: *S. Th.*, I, 3, 4; I, 4, 2; I, 13, 11; *De potentia* 7, 2. W tekście pomyłkowo podano rozdz. 13.

² Swierżawski, op. cit., s. 728.

I oto doniosłość egzystencjalnego rozumienia istoty Boga, a także powyższe jego objaśnienie tak wysoko wynoszące metafizyczną inwencję Akwinaty, skłaniają do próby poszukania jakiejś jego prehistorii. Nie zamierzamy tu przedstawić wszechstronnie i wyczerpująco całości problematyki związanej z egzystencjalnym rozumieniem Boga poprzedzającym czasy św. Tomasza. Nie będziemy też osobno analizowali ogólnej koncepcji rzeczywistości u wszystkich myślicieli chrześcijańskich, którzy tę problematykę poruszają. Nie sposób jednak pominąć milczeniem faktu, że już przed Akwinatą były próby egzystencjalnego ujęcia Boga przynajmniej *in nucleo*. I próby te zasługiwałyby na obszerniejsze i głębsze opracowanie. Wskazówki i uwagi, które zostaną tutaj pokrótce podane, mogą stanowić pewien materiał do takiego opracowania.

2. Sam Akwinata uzasadniając koncepcję Boga jako samostnego istnienia powołuje się najczęściej na określenie Boga, podane w Księdze Wyjścia (3, 14)³. Ten fakt skierowuje najpierw naszą uwagę na biblijną naukę o istocie Bóstwa. Objawienie Imienia Bożego Mojżeszowi stanowi początek i zarazem podstawową zasadę tej nauki. Bóg zapytany przez Mojżesza o imię, odpowiada: „Jam jest, który jest... Tak powiesz synom Izraelowym: Który jest (po hebrajsku: Jahwe, od *hjh(hajah)* — być, istnieć, dźiać się) posłał mnie do was... To powiesz synom Izraelowym: Pan, Jahwe, ojców waszych, Pan Abrahama i Pan Izaaka, i Pan Jakuba posłał mię do was. To jest imię moje na wieki” (Wj 3, 14—15). Nie było to określenie metafizyczne i nie wiązało się z żadnym rozwiniętym systemem filozoficznym. Jednakże już przez Izraelitów było interpretowane bardzo głęboko, tak że dawało bezpośrednią podstawę do filozoficznego pojęcia Boga. I rzecz znamienita: pojęcie to było dalekie od kategorii statycznych i esencjalnych, a raczej miało charakter egzystencjalny. Było ono — czego dotychczas nie zauważono — podstawowym założeniem systemu myślowego *par excellence* egzystencjalnego, a mianowicie starotestamentalnej wizji dziejów, jak byśmy dzisiaj powiedzieli: teologii historii. Tego „Który jest” rozumiano jako tego, wobec którego inni bogowie „nie są”, który jest zawsze obecny, wieczny, wierny opiekun narodu wybranego, słowem: który się objawia w historii tego narodu; jest to osobowy Byt, tworzący dzieje, żywy, sam nieprzemijający.

Takie rozumienie tekstu Księgi Wyjścia podjęły i nieco rozwinęły inne księgi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. W Starym Testamencie podkreślany jest mocno aspekt egzystencjalny niemal we wszystkich księgach. Charakteryzuje go do-

³ Por. *S. Th.*, I, 13, 11 Sed Contra.

brze trzecia księga Królewska: „Żyje Pan zastępów przed którego obliczem stoję” (18, 15). Dla autora Księgi Mądrości „Który jest” oznacza źródło istnienia innych bytów: „A głupi są wszyscy ludzie, w których nie ma znajomości Boga i z tych dóbr, które widzą, nie mogli poznać tego, Który jest, ani z rozważania dzieł nie poznali Twórcy” (13, 1)⁴. Według Proroctwa Izajasza „Który jest” to Byt transcendentny w stosunku do czasu i całych dziejów, a także ich źródło: „Któż to sprawił — pisze m. in. — i uczynił, wzywający pokolenia od początku? Ja, Jahwe, pierwszy i ostatni ja jestem” (41, 4), albo: „Jam pierwszy i jam ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga” (Iz 44, 6), „Jam to jest, ja pierwszy i ostatni” (Iz 48, 12).

Idea „Który jest” znalazła niewątpliwie swoją kontynuację u samego Chrystusa. Dał On temu wyraz, przy dowodzeniu swego Bóstwa. Uzasadniając swe boskie prawo działania, mówił „Mój Ojciec aż do tej chwili działa i ja działam (5, 17)⁵”. Jeśli bowiem — wyrażał kiedy indziej świadomość swego Bóstwa i analogicznie do Mojżesza dowodził swego boskiego posłannictwa — nie uwierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grzechu waszym. Mówili mu tedy: Kżesz ty jest? Rzekł im Jezus: „Jam jest początek i tak mówię do was... Gdy podwyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, żem ja jest i że sam z siebie nic nie czynię, ale to mówię, czego mnie nauczył Ojciec. Ten, który mię posłał, jest ze mną i nie zostawił mnie samego” (J 8, 24—29)⁶.

Starotestamentalną ideę „Który jest” powiązał doskonale z Jezusową św. Jan w swoim Objawieniu, w księdze *par excellence* teologiczno-historycznej. Ideą tą Apokalipsa się otwiera i zamyka: „Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bóg, który jest i który był i który przyjdzie, Wszechmogący” (1, 3), „Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żywy” (1, 17)⁷.

3. Biblijna nauka o Bogu jako Bycie, jednym, koniecznym i tworzącym całą egzystencję ludzkości i świata nie była znana filozofom greckim. Przyjmuje się dzisiaj ogólnie, że nawet Platon i Arystoteles nie tylko nie rozumieli Boga egzystencjalnie, ale nawet nie głosili konsekwentnie monoteizmu. Co najwyżej dla Platona Bóg to tyle, co najwyższa idea Dobra lub jakiś ogół

⁴ Por. także Iz 42, 8. Związku nauki Izajasza o Bogu z tekstem Księgi Wyjścia 3, 14 dopatruje się już św. Cyryl Aleksandryjski (zm. 444): In Isaiam 4, 2, PG 70, 924 nn.

⁵ Tłumaczenie ks. F. Gryglewicza: *Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Katowice 1947, s. 312.

⁶ Tłumaczenie ks. E. Dąbrowskiego. Tekst Wulgaty bowiem wyraźniej podkreśla związek wypowiedzi Chrystusa z tekstem Wj 3, 14. Związek ten jednak dostrzega i w tekście greckim E. Nestle: *Novum Testamentum Graece et Latine*, Stuttgart 1937, 12, s. 256. Por. także J 13, 19.

⁷ Por. też Obj 1, 4; 21, 6; 22, 13.

bytu, a dla Arystotelesa — najwyższa Forma lub Myśl⁸. Wprawdzie niektórzy starożytni pisarze kościelni, jak np. Pseudo-Justyn⁹, Euzebiusz z Cezarei¹⁰ i św. Augustyn¹¹, twierdzili, że przynajmniej Platon zetknął się z biblijną ideą Jahwe (wraz z tekstem Księgi Wyjścia 3, 14) w czasie swego pobytu w Egipcie, ale twierdzenie to jest pozbawione podstaw historycznych, wynikało tylko z apologetycznych dążeń do wykazania zgodności nauki chrześcijańskiej ze starożytną, zwłaszcza platońską.

4. Natomiast do biblijnego „Który jest” nawiązała w pełni chrześcijańska patrystyka, która posłużyła się już interpretacją filozoficzną. I biblijne, egzystencjalne rozumienie istoty Boga stało się dla niej nie tylko znane i bliskie, ale bodajże dominujące nad innymi.

Bardzo wyraźną próbę powiązania biblijnej nauki o Bogu z platońską daje nieznanemu z imienia autor dzieła: *Cohortatio ad Graecos*, przypisywanego dawniej św. Justynowi (zm. ok. 167). Autor ten wychodzi z tekstu „Który jest” jako z podstawowego dla chrześcijańskiej nauki o Bogu i stara się nawet wykazać, że z niego wywodzi się i doktryna Platona. Jako niekonsekwencję tylko wytyka Platonowi przyjmowanie odwieczności materii. Sam zaś z pojęciem „Który jest” wiąże koniecznie ideę stworzenia. Według tej idei stworzenie jest nie tylko z natury doczesne i zmienne, ale i w istnieniu swym zależne. Bóg zaś jest nie tylko odwieczny, ale jest źródłem wszelkiego innego bytu¹².

Trzeba przyznać, że pseudo-justyniańska nauka o Bogu nie wiele jeszcze różniła się od innej, również rozpowszechnionej, którą reprezentuje dobrze Laktancjusz (zm. na początku w. IV). Według niego istotę Boga stanowi „nieskończona doskonałość” (*perfectio*) i to doskonałość pojmowana esencjalnie jako pełnia wszystkiego: *in quo totum est; ut in eo sint omnia*¹³. Z tak pojętą doskonałością wiąże ideę stworzenia z niczego. Łącząc elementy platońskie i stoickie, nie nawiązywał do tekstu Księgi Wyjścia. Jednakże już w w. IV zaznacza się wzmożony rozwój koncepcji egzystencjalnej, nawiązującej do tego tekstu.

Euzebiusz z Cezarei (zm. ok. 340), powtarzając naukę Pseudo-Justyna niemal dosłownie, kładzie szczególny nacisk na słowo „Jest” (ἐστίν). Twierdzi, że „tylko samemu Bogu „jest” przy-

⁸ Zob. Ph. Böhner—E. Gilson, *Christliche Philosophie von ihren Anfängen bis Nikolaus von Cues*, Paderborn 1954³, s. 7 nn.; E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958, s. 49 nn.; E. L. Mascall, *Ten który jest*, Warszawa 1958, s. 43 nn.

⁹ *Cohortatio ad Graecos*, 22, PG 6, 280.

¹⁰ *Praeparatio Evangelica*, XI 9, 11, PG 21, 868, 876 nn.

¹¹ *De Civitate Dei*, 8, 11, PL 41, 236.

¹² *Cohortatio ad Graecos*, 22—23, PG 6, 256—284.

¹³ *Divinae institutiones*, I 3, 7; II 8, 8, PL 6, 123, 433.

sługuje w sposób właściwy i prawdziwie" ¹⁴. Sam zaś sposób przysługiwania Bogu tego 'jest' precyzuje bliżej ok. 350 r. św. Atanazy Wielki (zm. 373). Uczy on mianowicie, że „Bóg jest samym Będącym” ¹⁵, „jest sam przez się w sposób jedynie prawdziwy” i 'jest' tak inaczej niż człowiek, jak inaczej tworzy niż on, bo „rzeczy, których nie było, powołuje, aby były”. Byty poza Bogiem są od Boga zależne w swym istnieniu, uczestniczą w istnieniu Bożym. „Bóg — pisze — jest samym Będącym, o ludziach zaś jeśli mówi się podobnie 'są', to w tym znaczeniu, że wszystko otrzymali od Boga (...) Ludzie... współistnieją w Słowie Bożym” ¹⁶.

Poglądy rozpowszechnione przez św. Atanazego nie dały się już widocznie sprowadzić do neoplatonickich bez reszty, skoro niezadługo neoplatonik Salustiusz (zm. ok. 370) zaczął je ostro krytykować jako utożsamiające pierwszą przyczynę z bytem, a nie — jak według niego być powinno — z dobrem ¹⁷.

Niezadługo św. Efrem Syryjczyk (zm. ok. 380) stwierdził wprost, że imię „Który jest” oznacza samą istotę Boga ¹⁸ i to tak, że Bóg nie wchodzi do jakiejś klasy bytów, jak u Platona czy Arystotelesa, lecz jest Bytem *par excellence*, wyłącznym, jedynym ¹⁹. Jednocześnie na Zachodzie św. Hilary z Poitiers (zm. 367), przyjmując że nie ma „innego bardziej własnego imienia dla Boga, jak istnienie (*esse*)” ²⁰, pojmuje je jako istnienie samoistne ²¹. Dopiero po tym nawiązuje do idei stworzenia i wyprowadza z istnienia przymioty Boże takie jak nieskończoność, ponadczasowość, niewidzialność itd.

Spośród Ojców kapadockich najwięcej nowego w tym względzie wnosi św. Grzegorz z Nazjanzu (zm. ok. 390). „O ile możemy — pisze — coś poznać, to Byt ($\delta\Omega\nu$ — dokładnie: Będący, lub Istniejący) i Bóg są raczej jakoś imionami istoty, z nich

¹⁴ *Praeparatio Evangelica*, I, XI 9, 11, PG 21, 70—73, 869—872, 876—880.

¹⁵ *Epistula de decretis Nicaenae synodi*, 11, PG 25, 441.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. A. D. Nock, *Sallustius, Concerning the Gods and the Universe*, Cambridge 1928.

¹⁸ *Moysi manifestavit nomen suum, cum 'Qui sum' sese appellavit, quod nomen est essentiae, nec umquam alia entia illo nomine vocavit sicut nominibus suis plura vocavit, ut uno nomine quod emisit doceret se esse solum ens, non vero alia* (M. J. Rouët de Journal, *Enchiridion Patristicum*, Freiburg i. Br. 1956, n. 729, s. 254).

¹⁹ *Deus est essentialiter... essentialiter nomen eius ab omnibus est distinctum...* (Tamże, n. 731, s. 254).

²⁰ *Non enim aliud proprium magis Deo quam esse intellegitur* (*De Trinitate*, I 5, PL 10, 28).

²¹ *Ceterum eius esse in sese est, non aliunde quod est sumens, sed id quod est ex se atque in se obtinens* (Tamże II 6—7, PL 10, 54—56). *Deus igitur qui est, non est aliud quam Deus... Esse enim non est accidens nomen, sed subsistens veritas* (Tamże VII 11, PL 10, 208).

lepsze jest Byt, nie tylko dlatego, że sam się tak... przed Mojżeszem nazwał, ale także dlatego, że imię to chwytny jako bardziej właściwe (...) I my badamy naturę, która ma istnienie sama z siebie..."²². „Bóg — pisze gdzie indziej — i był zawsze i jest i będzie, albo raczej: zawsze jest. Bo 'był' i 'będzie' to podziały naszego czasu i zmiennej natury; On zaś zawsze jest i w ten sposób sam siebie nazywa... Wszelkie bowiem istnienie ($\nu\delta\lambda\omicron\ \tau\acute{o}\ \acute{\epsilon}\iota\sigma\theta\alpha\iota$) obejmuje w sobie, bez początku i bez końca, jakby jakiś ocean substancji, niezmierny i bez granic"²³. Wprawdzie idea „oceanu substancji” przypomina neoplatonicką naukę o Bogu, ale niewątpliwie Teolog podkładał pod nią inną treść, tę mianowicie, która wywodzi się z konkretnego, egzystencjalnego „jest”. Do samego neoplatonizmu ogranicza się raczej św. Grzegorz Nysseński (zm. 394) przez swą ideę „jednego boskiego istnienia”²⁴.

Na przełomie wieku IV i V na Zachodzie tradycję nauki o Bogu jako istnieniu podjęły takie autorytety myśli chrześcijańskiej, jak św. Ambroży, św. Hieronim i św. Augustyn. U św. Ambrożego (zm. 397) nauka ta jest nadal jeszcze nie rozwinięta²⁵. Ale już św. Hieronim (zm. 419) podsumowuje niejako wszystkie poglądy dawniejsze, podkreślając osobiście najmocniej samoistność istnienia Bożego oraz ideę partycypacji tego istnienia przez stworzenia²⁶. Najwyżej jednak wznosi się św. Augustyn (zm. 430), który tworzy już właściwą metafizykę Księgi Wyjścia. Poglądy swoje ujmując lapidarnie już ok. roku 391: „Tak bowiem On (Bóg) jest, że w porównaniu z Nim byty stworzone nie są. Jeśli się ich nie porówna z Nim, to są, ponieważ są od Niego; porównane zaś z Nim 'nie są', bo prawdziwe istnienie jest istnieniem niezmiennym, czym jest On sam jeden”²⁷. Z tego istnienia dopiero wyprowadza Biskup Hippony dobro niezmienności absolutności i niestworzonności Boga²⁸. Dalej wyjaśnia, że nie jest to jakiś ogół bytu, ale „samo istnienie jako takie” (*idipsum esse*)²⁹. Św. Augustyn dochodzi do koncepcji tego istnienia, podobnie jak św. Grzegorz z Nazjanzu, z tego mianowicie, co określa jako *est* w sensie egzystencjalnym. Przy tym nie robi przeskoku do jakiegoś porządku esencjalnego,

²² *Oratio Theologica* (4), 30, 18, PG 36, 125.

²³ *Oratio* (38) *In Theophania*, 7, PG 36, 317.

²⁴ *Contra Eunomium*, 8, PG 45, 768.

²⁵ *Enarrationes in XII Psalmos Davidicos: In Ps. XLIII*, 19, PL 14, 1100.

²⁶ *In epistolam ad Ephesios*, II 3, PL 26, 488.

²⁷ *In Psalmum CXXXIX*, 4, PL 37, 1741. Pewne wpływy św. Augustyna w nauce o Bogu u św. Tomasza wykazuje J. Maritain, *La sagesse augustinienne*, W: *Mélanges Augustiniens*, Paris 1931, 405.

²⁸ *Sermo* 7, PL 38, 66; *De Trinitate* VII, 5, PL 42, 942.

²⁹ *De moribus Ecclesiae catholicae*, I, 14, 24, PL 32, 1321.

jakoby był boski miał być tylko jakąś najwyższą istotnością. Przeciwnie: porządek egzystencjalny wyraża fakt przeciwstawienia Bogu rzeczy stworzonych jako „nie będących”, „nie istniejących” oraz utożsamienie istnienia Bożego z istotą Bożą w tym porządku, jaki wyznacza egzystencjalne „jest”. „Jest jednak — pisze na ten temat Święty — substancja, albo, może to nazwać lepiej istota... Jak bowiem od „być mądrym” mówi się „mądrość”... tak od „jest” mówi się „istota”. A kto bardziej jest, niż ten, co powiedział słudze swemu Mojżeszowi: Jam jest, który jest?... I dlatego niezmienną substancją lub istotą jest tylko Bóg, któremu najbardziej i najśluszniej odpowiada jako doskonałość samo istnienie, od czego to nazywa się Go istotą”³⁰. „Słowo istota... jest bardziej używane niż substancja... tak że może samego tylko Boga należy nazywać Istotą... To imię swoje objawił Mojżeszowi... gdy powiedział: Jam jest, który jest”³¹.

Naukę o Bogu jako istnieniu podejmuje również tak ważny dla całego Kościoła ośrodek, jakim była już wtedy Stolica Apostołska, która zaczynała kształtować własną tradycję naukową. Wybitniejszym świadkiem nauki ośrodka rzymskiego był św. Leon I Wielki (zm. 461). Jego poglądy w tej dziedzinie nie są oryginalne, nawet nie dorównują Augustynowym, ale za to idee „substancjalnego istnienia” w Bogu³² i uczestniczenia w nim wszelkiego stworzenia uczynił oczywistymi, ogólnymi, po prostu katechizmowymi³³.

Spośród wybitniejszych pisarzy kościelnych czasów późniejszych do koncepcji „Który jest” nawiązali jeszcze Dionizy Pseudo-Areopagita (koniec V w.) i św. Jan Damasceński (zm. ok. 754). Dionizy chciał — jak się zdaje — połączyć neoplatońską naukę o Bogu z judeo-chrześcijańską. Próba ta nie została w jego dziełach przeprowadzona konsekwentnie i przeważyła koncepcja neoplatońska, ale nie pozbyła się całkowicie terminologii egzystencjalnej, określając bardzo często Boga jako „pełne, nieskończone istnienie”, „istnienie samo przez się”, „istnienie — źródło wszelkich innych istnień” itp.³⁴ Św. Jan

³⁰ *Est tamen sine dubitatione substantia, vel si melius hoc appellatur, essentia, quam Graeci θεογονία vocant. Sicut enim ab eo quod est sapere dicta est sapientia... ita ab eo quod est esse dicta est essentia. Et quis magis est, quam ille qui dixit famulo suo Moysi, Ego sum qui sum? (...) Et ideo sola est incommutabilis substantia vel essentia, qui Deus est, cui perfectio ipsum esse, unde essentia nominata est, maxime ac verissime competit (De Trinitate, V 2, 2, PL 42, 912.*

³¹ Tamże, VII 5, 10, PL 42, 942.

³² *Sermo 25, 3, PL 54, 210.*

³³ Por. *Epistola 15, 5, PL 54, 682—83; Ep. 16, 6, PL 54, 701.*

³⁴ Por. *De Divinis nominibus, V 5, PG 3, 817—820.*

z Damaszku natomiast rozpowszechniał naukę pisarzy dawniejszych, głównie św. Grzegorza z Nazjanzu, którego *in extenso* cytuje³⁵.

Pomijając już cały szereg wypowiedzi czy to mniej wyraźnych, czy to pisarzy o mniejszym autorytecie, możemy na podstawie tylko wyżej pokrótce omówionych stwierdzić, że:

a) nauka patrystyczna o istocie Boga opiera się w dużej części na zasadzie, którą ustanowiła Księga Wyjścia,

b) imieniem Boga najbardziej właściwym według tej nauki jest „Istnienie”,

c) istnienie to w Bogu jest samoistne,

d) istnienie Boże utożsamia się z istotą Bożą,

e) wszystko poza Bogiem uczestniczy w Jego istnieniu.

5. Patrystyczną naukę o Bogu jako istnieniu znali dobrze także filozofowie średniowieczni, zarówno poprzedzający św. Tomasza, jak i jemu współcześni: św. Bernard, Wilhelm z Auxerre, Aleksander z Hales, św. Bonawentura, Duns Szkot i inni. Ponadto i Mojżesz Majmonides (zm. 1204), znany św. Tomaszowi, rozpracowywał bliżej tekst z Księgi Wyjścia. Wszyscy jednak nie wnieśli do nauki dawnej niczego oryginalnego. W zasadzie powtarzali tylko poglądy dawne i szli za ich wytycznymi³⁶. Przy tym trzeba przyznać, że nikt z nich również nie wiązał nauki o Bogu jako istnieniu z całością jakiegoś systemu filozoficznego czy przynajmniej pewnymi zespołami zagadnień systemu.

6. I oto okazuje się, że św. Tomasz nie tylko miał przygotowaną już naukę o Bogu jako istnieniu, ale także bodajże wszystkie poglądy dawniejsze znał. Wprawdzie w miejscach, gdzie najczęściej omawia koncepcję Boga jako samoistnego istnienia, cytuje *expressis verbis* tylko niektórych Ojców Kościoła, jak to: św. Hilarego, św. Augustyna, Pseudo-Dionizego i św. Jana Damasceńskiego, ale nie ulega wątpliwości, że znał także bodajże wszystkie inne teksty. Na to wskazuje najpierw fakt, że przy innej okazji cytował często te dzieła, w których omawiane teksty się mieściły, a następnie nie mógł nie znać przynajmniej ogólnego brzmienia tych tekstów, które wyrażały przecież naukę ogólnie w Kościele znaną i zawsze żywą.

Musimy zatem stwierdzić, że św. Tomasz nie pierwszy do zagadnienia istoty Boga podszedł od strony egzystencjalnej, że

³⁵ *De fide orthodoxa*, I 9, PG 94, 836.

³⁶ Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, s. 54.

³⁷ Tamże, s. 56.

w Księdze Wyjścia coś podobnego wyczytywało całe niemal chrześcijaństwo, że filozofowie i teologowie dawniejsi rozwijali już specjalną metafizykę tego „Który jest” i że wreszcie koncepcję Akwinaty poprzedzała cała ewolucja tej metafizyki. Koncepcja św. Tomasza była dopiero ukoronowaniem tej ewolucji, jej punktem szczytowym. I tu dopiero tkwi wielkość Doktora Anielskiego. Na jego chlubę można tutaj przytoczyć to, co pisze E. Gilson: „Wszystkie późniejsze dociekania będą już tylko rozwijały... konsekwencje”³⁷. *Novum* św. Tomasza w tym względzie sprowadza się zasadniczo do dwóch momentów: 1. że, do interpretacji istoty Bóstwa Akwinata pierwszy zastosował arystotelesowską zasadę aktu i możliwości³⁸, i 2. że, wynikającą stąd koncepcję Boga zastosował pełniej i bardziej konsekwentnie (choć niezupełnie, bo egzystencjalizm tomistyczny musi być jeszcze dopracowywany) do całości swej wizji rzeczywistości. Przy tym arystotelizm okazał się bardziej odpowiedni do metafizycznego ujęcia biblijnej i patrystycznej treści tego „Który jest” ze strony egzystencjalnej, niż platonizm lub neoplatonizm. I tu właśnie nasuwa się przypuszczenie, że to dzięki oparciu się o egzystencjalną naukę judeo-chrześcijańską o Bycie Najwyższym św. Tomasz wpadł na koncepcję egzystencjalnej interpretacji nie tylko arystotelesowskiego Aktu czystego, pojmowanego dotychczas esencjalnie, ale także i całej wizji rzeczywistości, co uczyniło cały tomizm oryginalnym nawet w stosunku do systemu Stagiryty.

LES PREDECESSEURS DE LA DOCTRINE THOMISTE
RELATIVE A DIEU EN TANT QU'EXISTENCE PER SE

L'auteur s'oppose aux opinions de certains historiens de la philosophie selon lesquels la doctrine de Dieu — existence *per se* serait toute entière une acquisition de S. Thomas d'Aquin. Elle a, au contraire, une longue „préhistoire”. L' auteur fait remarquer que déjà la conception biblique de Dieu avait un caractère foncièrement existentiel bien qu'elle ne fût pas encore métaphysique. Bientôt cependant la patristique, s'inspirant de la doctrine biblique de Dieu devait créer toute une métaphysique de „Celui qui est”. La conception de S. Thomas apparaît donc comme un sommet, comme un aboutissement d'une longue évolution. Le Docteur Angélique

³⁹ Związek Tomaszowej nauki o Bogu z zasadą aktu i możliwości wyjaśnia głęboko i prosto M. A. Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, Lublin 1959, s. 51 nn. Ogólny wykład Tomaszowej nauki o Bogu podają: M. Gr a b m a n n, *Der Genius der Werke des hl. Thomas und die Gottesidee*, Paderborn 1899; R. Garrigou-Lagrange, *Dieu. Son Existence et sa Nature*, Paris 1920, 356 nn.; A. Antweiler, *Unendlich. Eine Untersuchung zur metaphysischen Wesenheit Gottes*, Freiburg i. Br. 1934.

connaissait parfaitement l'enseignement de ses devanciers en cette matière. Il cite même littéralement certains de ces auteurs (S. Hilaire, S. Augustin, S. Jean Damascène). En partant de ces données, l'auteur suppose que c'est précisément grâce à une doctrine antérieure relative à „Celui qui est” que S. Thomas a été en mesure non seulement d'interpréter d'une façon existentielle l'Acte pur d'Aristote, mais encore de créer une nouvelle vue existentielle de la réalité, différente de celle du Stagirite.